

WSTĘP

Muzyka w liturgii nie jest jedynie oprawą obrzędu. Nie pojawia się po to, aby wypełnić ciszę ani uatrakcyjnić celebrację. Włączona w święte czynności staje się formą modlitwy, sposobem głoszenia wiary i przestrzenią spotkania wspólnoty. Słowo otrzymuje w niej brzmienie, a zgromadzenie może wyrazić to, czego nie sposób wypowiedzieć samą mową. Właśnie dlatego muzyka liturgiczna ma tak wielką siłę, ale zarazem wymaga szczególnej odpowiedzialności.

Studia zebrane w książce o. Stanisława Ziemiańskiego SJ wyrastają z rzadkiego połączenia doświadczeń filozofa i teologa, kompozytora, autora tekstów, redaktora śpiewników oraz praktyka od lat zaangażowanego w rozwój polskiej muzyki kościelnej. Autor nie opisuje jej z dystansu. Zna proces powstawania pieśni, problemy związane z doborem tekstu i melodii, wymagania wykonawcze, ograniczenia wspólnot parafialnych, a także odpowiedzialność spoczywającą na kompozytorach, organistach, kantorach i duszpasterzach.

Zakres podejmowanych zagadnień jest szeroki. Czytelnik odnajdzie tu studia poświęcone polskim pieśniom o Najświętszym Sercu Jezusa i pieśniom maryjnym, refleksję nad teorią muzyki Jana Długosza SJ oraz nad psychologią muzyki Arystotelesa, a także rozważania dotyczące śpiewu psalmów, części zmiennych Mszy świętej, prozodii języka polskiego, kształtowania repertuaru oraz relacji pomiędzy sacrum a muzyką. Nie są to jednak teksty zestawione przypadkowo. Łączy je zasadnicze pytanie: co sprawia, że muzyka rzeczywiście służy liturgii?

Odpowiedź nie sprowadza się do wskazania jednego stylu, epoki czy rodzaju instrumentarium. Religijny tekst nie wystarcza, aby utwór stał się liturgiczny. O jego wartości decyduje zgodność wszystkich elementów: słowa, melodii, rytmu, harmonii, sposobu wykonania oraz miejsca, jakie zajmuje on w celebracji. Muzyka powinna pomagać w przeżywaniu misterium, a nie skupiać uwagi wyłącznie na sobie. Powinna angażować zgromadzenie, nie tracąc przy tym artystycznej jakości i właściwego liturgii charakteru.

Szczególnie cenne są te fragmenty książki, w których autor przechodzi od ogólnych zasad do konkretnych przykładów. Pokazuje, jak pozornie niewielka zmiana tekstu może naruszyć jego sens, jak błędne rozłożenie akcentów osłabia naturalność śpiewu i dlatego melodia musi respektować prozodię języka polskiego. Przypomina również, że dostępność utworu nie powinna oznaczać banalności. Pieśń przeznaczona dla całego zgromadzenia musi być możliwa do wykonania, ale prostota nie zwalnia jej twórców z troski o piękno, poprawność i głębię.

Ważne miejsce zajmuje w tych rozważaniach tradycja. Autor traktuje ją nie jak zamknięty zbiór zabytków, lecz jak żywe dziedzictwo, które należy poznawać, pielęgnować i rozwijać. Historia pieśni kościelnej pokazuje bowiem, że repertuar kształtuje się przez pokolenia. Jedne utwory przemijają, inne pozostają, ponieważ łączą wartość muzyczną z prawdą słowa i zdolnością wyrażania wiary wspólnoty. Nowa twórczość jest potrzebna, ale powinna wyrastać ze świadomego spotkania z tym, co już zostało sprawdzone przez praktykę Kościoła.

Książka nie unika również trudnych ocen. Autor wyraźnie odróżnia pieśń kościelną od piosenki religijnej, wskazując, że każda z nich może mieć swoje właściwe miejsce. Pielgrzymka, koncert, spotkanie modlitewne i liturgia nie są przestrzeniami tożsamymi.

Rozeznanie tej różnicy nie musi oznaczać zamykania się na nowe formy. Jest raczej wyrazem szacunku zarówno dla samej muzyki, jak i dla świętej czynności, której ma ona służyć.

Podjęmowane w tej publikacji pytania pozostają aktualne. Współczesny repertuar rozprzestrzenia się szybciej niż kiedykolwiek, często zanim zostanie poddany rzetelnej ocenie. Tym bardziej potrzebne są jasne kryteria pozwalające odróżnić chwilową popularność od rzeczywistej wartości. Potrzebna jest również cierpliwa formacja muzyczna, dzięki której wierni nie są traktowani wyłącznie jako odbiorcy, lecz stają się uczestnikami wspólnego śpiewu.

Muzyka w liturgii jest książką dla kompozytorów, organistów, kantorów, dyrygentów, duszpasterzy i liturgistów, ale także dla wszystkich, którzy chcą lepiej rozumieć pieśni obecne w polskich kościołach. Można z niektórymi ocenami autora dyskutować, trudno jednak pozostać obojętnym wobec jego wiedzy, doświadczenia i troski o jakość muzyki kościelnej.

Warto czytać tę książkę nie tylko jako zbiór studiów, lecz także jako zaproszenie do odpowiedzialności za słowo, dźwięk i wspólnotę. Liturgia potrzebuje muzyki, która nie przesłania misterium, ale pomaga do niego wejść; nie zatrzymuje na wykonawcy, lecz prowadzi ku Bogu; nie dzieli zgromadzonych na artystów i słuchaczy, lecz pozwala wielu głosom stać się jednym głosem modlitwy.

dr Paweł Piotrowski